

Streszczenie rozprawy doktorskiej mgr Doroty Walczak „Urodziłem się wyłącznie do zajmowania się sobą”. Rzecz o Dzienniku Sławomira Mrożka napisanej pod kierunkiem prof. KUL dra hab. Adama Fitasa

Rozprawa doktorska „*Urodziłem się wyłącznie do zajmowania się sobą*”. *Rzecz o Dzienniku Sławomira Mrożka* jest rozprawą o charakterze monograficznym. Przedmiotem moich badań jest *Dziennik* Sławomira Mrożka opublikowany w postaci trzech tomów przez Wydawnictwo Literackie, liczący niemal 2500 stron. Zapisy z *Dziennika* były prowadzone przez 27 lat (1962-1989), od wyjazdu Mrożka zagranicę, gdzie pisarz zamieszkał ostatecznie w 1963 roku, aż po wyjazd z Europy, żeby osiedlić się w Meksyku. Diarysta nie przerwał prowadzenia dziennika po wyjeździe do Ameryki, ale zdecydował, że diariusz przeznaczony do publikacji będzie kończył się w przeddzień wyjazdu do upragnionego rancho La Epifania w Meksyku. *Dziennik* nie doczekał się dotąd, poza recenzjami prasowymi i paroma artykułami, całościowego opracowania, dlatego zasadny wydał mi się projekt będący próbą wypełnienia luki w dotychczasowej wiedzy.

Moja rozprawa składa się z dwóch zasadniczych rozdziałów oraz wstępu i zakończenia. We wstępie podjęłam próbę problematyzacji recepcji *Dziennika*. Autorzy większości omawianych odczytań odnosili się krytycznie do zapisów diarystycznych Mrożka, deprecjonując ich wagę i zarzucając ich autorowi ekshibicjonizm czy nawet „duchowy striptiz”. Inni podeszli do *Dziennika* z nadmierną emfazą. Bardzo niewiele zwróciło uwagę na praktyczny wymiar prowadzonych notatek, na to, jaką rolę pełniły one w życiu pisarza. Moja propozycja odczytania diariusza Mrożka jest polemiczna wobec większości głosów zabranych przez krytykę w sprawie odbioru *Dziennika*. Wynika to z faktu, że potraktowałam *Dziennik* Mrożka przede wszystkim jako praktykę piśmienną, nie zaś jako tekst. Zapleczem teoretycznym – metodologicznym dla takiego ujęcia stały się dla mnie prace Philippe’a Lejeune’a i Pawła Rodaka. Rodak podkreśla, że przy spojrzeniu na dziennik jako praktykę piśmienną ważniejsze od określenia tematyki i poetyki tekstu staje się określenie miejsca i roli, jaką odegrał dziennik w życiu osoby, która go prowadzi. Kluczem pomocnym do określenia tego miejsca i zrozumienia roli praktyk prowadzonych przez diarystę stały się dla mnie starożytne techniki nadawania formy swojemu życiu. Istotne znaczenie dla ich zrozumienia miały dla mnie prace Michela Foucaulta oraz Pierre’a Hadota. Choć mogłoby się wydawać, że klucz to dosyć odległy, zdecydowałam, aby posłużyć się nim, ponieważ zauważyłam zaskakujące zbieżności pomiędzy starożytnymi praktykami „troski o siebie” a formami „zajmowania się sobą”, które zaobserwowałam w *Dzienniku*. Po pierwsze, zaobserwowałam, że Mrozek świadomie podejmuje w swoim dzienniku czy też: za pomocą swojego dziennika pewne działania przypominające praktyki duchowe starożytnych. Po drugie, odnalazłam na kartach diariusza bezpośrednie nawiązania do

stoicyzmu oraz niektórych autorów starożytnych, takich jak Epiktet, Platon czy Marek Aureliusz. Po trzecie, moją uwagę zwróciła nomenklatura, jakiej diarysta używał w kontekście dyscyplinowania i kształtowania siebie. Składały się na nią wyrażenia, które znajdziemy w zbiorze pojęć charakterystycznych dla starożytnej „troski o siebie”, jak np.: „trzeba wrócić do siebie”, „zająć się sobą”, „skoncentrować się na sobie”, „wyzwolić się z siebie”, „uciec do siebie”, „powrócić do siebie”, „poznać samego siebie” itd.

Tezą mojej pracy jest stwierdzenie, że dziennik jest w rękach Mrożka przede wszystkim narzędziem do zarządzania własnym życiem w taki sposób, aby nadać temu życiu upragniony kształt, by uczynić ze swojego życia dzieło. I to „dzieło” w znaczeniu, jakie nadali temu zadaniu starożytni Grecy.

W pierwszym rozdziale mojej pracy zatytułowanym *Archiwum pracy pisarza* pokazuję jednak, że początkowo dziennik miał służyć Mrożkowi przede wszystkim do zarządzania własną twórczością: miał być archiwum, kroniką pracy twórczej, warsztatem twórczym, laboratorium, miejscem praktyki autokrytycznej oraz krytycznej. Towarzyszyła mu zatem motywacja profesjonalna, ściśle związana z aktywnością literacką. Mrozek gromadził w dzienniku tematy, motywy, postaci, sytuacje, które w przyszłości mogłyby zostać zużytkowane w jego twórczości literackiej. Pojawiały się w nim również zapisy krytyczne, w których diarysta oceniał innych pisarzy, a także próbował usytuować własną twórczość na tle ich dokonań. Przede wszystkim jednak dziennik miał posłużyć Mrożkowi do wypracowania własnej formuły literackiej, która pozwoliłaby przetransponować świat wewnętrzny pisarza na literaturę. Praca nad sobą w dzienniku miała być zatem ściśle podporządkowana motywacji profesjonalnej. Z czasem motywy profesjonalne zostały jednak zepchnięte na dalszy plan przez motywy egzystencjalne obecne w dzienniku poprzez pracę nad sobą, a zapis dziennikowy zaczął nabierać bardziej prywatnego charakteru, przekształcając się z archiwum pracy pisarza w archiwum pracy nad sobą.

W drugim rozdziale (*Archiwum pracy nad sobą*) analizuję *Dziennik* od strony podjętej w nim pracy nad sobą, na którą w antyku składał się szereg praktyk podejmowanych przez przedstawicieli różnych szkół filozoficznych, w tym stoików, epikurejczyków czy cyników. Były wśród nich ćwiczenia takie jak: pisanie, lektura, rachunek sumienia, medytacja oraz ćwiczenie się w śmierci. Każdemu z tych ćwiczeń poświęcam osobny podrozdział. W ostatniej części drugiego rozdziału próbuję pokazać efekty starań pisarza, aby stać się najlepszą wersją samego siebie. Zwracam uwagę, że w trakcie wieloletniej pracy, której elementy mogliśmy obserwować na kartach dziennika, Mrozek próbował wypracować autonomiczną postawę wobec siebie, wobec innych ludzi oraz wobec świata. Miała ona pomóc diarystcie opanować chaos panujący w jego życiu oraz osiągnąć doskonałą relację z samym sobą opartą na poczuciu wewnętrznej harmonii i wolności.

W *Zakończeniu* mojej pracy podsumowuję najważniejsze wątki, podkreślając raz jeszcze zbieżność wykonywanych przez Mrożka ćwiczeń z ćwiczeniami duchowymi starożytnych Greków oraz Rzymian. Zwracam również uwagę na to, co odróżniało diarystę od pozytywnych myślicieli takich jak Seneka czy Marek Aureliusz. Podczas gdy oni byli przekonani o swoim ontologicznie zagwarantowanym miejscu w planie kosmosu, Mrożka charakteryzowała raczej nostalgiczna tęsknota za istnieniem immanentnego porządku niż rzeczywista zdolność jasnego dostrzegania go w świecie. Życie w świecie, w którym nie dostrzega się żadnych trwałych struktur jest zagrożone nihilizmem, melancholią i zwątpieniem. Żeby nie dać się pochłonać przez absurdalność życia Mroźek próbował usensownić własną egzystencję, podejmując w tym celu nieustanną pracę nad sobą, która była tworzeniem dzieła z własnego życia. Dziennik odegrał w tym tworzeniu rolę zasadniczą.